

KRYSTIAN DARMACH

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-1102-6260](https://orcid.org/0000-0002-1102-6260)

KRYSTIAN.DARMACH@UNI.LODZ.PL

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych  
Katedra Studiów Latinoamerykańskich i Porównawczych

# Wąs, łapa, futro, ogon, czyli antropologizacja kota

Whisker, paw, fur, tail,  
or the anthropology of the cat

**Streszczenie:** W proponowanym tekście dokonuję próby metaforyzacji kulturowego toposu kota, umieszczenia go w zróżnicowanych kontekstach interpretacyjnych, jakie oferuje współczesna antropologia. Kot to cyrkulacja znaczeń krążących między jednostką, indywidualum a społeczną zbiorowością, szerzej kulturowym zasobem wiedzy. Koty to topos, figura, metafora, a ich wizerunki i obecność jednocześnie wygładza i wyostrza wymiar postrzegania świata. Ruchem spiralnym, by nie powiedzieć kocim, staram się zakreślać przedstawioną w tytule tematykę, przeskakując z dyskursu naukowego w poetycki i odwrotnie: przechodzić z impresyjnego, opisowego idiomu w pojęciowy, uogólniający tryb wnioskowania, tryb nomotetyczny, biegnący na wskroś rozmaitych gatunków wypowiedzi wąską ścieżką semiotyczną prowadzącą od drobiazgu, etnograficznego szczegółu do rozważań abstrakcyjnych, ogólnych, może nawet myślowych eksperymentów.

**Słowa kluczowe:** kot, symbol, antropologia symboliczna, semiotyka, eksperyment

**Summary:** In the proposed text, I attempt to metaphorize the cultural topos of the cat and place it in the diverse interpretative contexts offered by contemporary anthropology. A cat is a circulation of meanings circulating between an individual and a social community, and more broadly, a cultural resource of knowledge. Cats are a topos, a figure, a metaphor, and their images and presence simultaneously smoothen and sharpen the dimension of perception of the world. With a spiral, not to say catlike, movement, I try to outline the subject matter presented in the title, jumping from scientific to poetic



discourse and vice versa: moving from an impressionistic, descriptive idiom to a conceptual, generalizing mode of inference, a nomothetic mode running through various genres of statements along a narrow semiotic path. Leading from a small, ethnographic detail to abstract, general considerations, perhaps even thought experiments.

Keywords: cat, symbol, symbolic anthropology, semiotics, experiment

Kot. Kotek. Kicia. Kiciuś. Mruczek. Jaki jest kot, nie każdy widzi. Jakie są koty, nie każdy wie. Po co są koty, możemy się tylko domyślać. Są tajemnicze, ale po „coś” są na pewno. Trudno to określić, zamknąć w jednym zdaniu, w naukowym języku, mniej lub bardziej precyzyjnej definicji. Czy są dla nas, czy my dla nich? Czy jesteśmy tylko dla siebie? To też trudno rozstrzygnąć. Kot to cyrkulacja znaczeń krążących między jednostką, indywidualum a społeczną zbiorowością, szerzej kulturowym zasobem wiedzy. Koty to topos, figura, metafora a ich wizerunki i obecność jednocześnie wygładzają i wyostrzają wymiar postrzegania świata. Być może pogłębiają jego odczuwanie. Czy znaleźliśmy wzór na kota, nie ten matematyczny, a futrzany, przytulny, ciepły, mrukliwy, dachowy, domowy, poetycki – kulturowy? Czy ten wzór, wyobrażenie się zmienia? W poniższym tekście, impresji, kolażu pojęć i skojarzeń, odniesień, metafor i obrazów postaram się na te pytania odpowiadać, być może szukać możliwości zadawania pytań kolejnych. Ruchem spiralnym, by nie powiedzieć kocim, postaram się zakreślać przedstawioną w tytule tematykę, przeskakując z dyskursu naukowego w poetycki i odwrotnie: przechodzić z impresyjnego, opisowego idiomu w pojęciowy, uogólniający tryb wnioskowania, tryb nomotetyczny, biegnący na wskroś rozmaitych gatunków wypowiedzi wąską ścieżką semiotyczną prowadzącą od drobiazgu, etnograficznego szczegółu do rozważań abstrakcyjnych, ogólnych, może nawet myślowych eksperymentów. Pisanie tego tekstu postrzegam jako wędrówkę, przechadzanie się po różnych wymiarach kultury, gzysmach wielkich dzieł, tekstów, mitologii, grzebanie w „śmietniku” popkultury, przegryzanie się przez opracowania, źródła, wyobrażenia w poszukiwaniu smakowitego kąska, ciekawej interpretacyjnej wykładni, upolowania interesującej metafory, wdrapywanie się na półki z książkami, by zyskać inny punkt widzenia i dla samej intelektualnej zabawy (której coraz mniej w akademickim świecie), ryzykując rzecz jasna upadek... (mam nadzieję, że na cztery łapy).

To przechadzanie niespieszne, czujne, czasem leniwe, pełne zatrzymań i retardacji, zawieszenia, niepewności, a może czasem niezdarności i zuchwałości. Okazja do napisania tekstu jest niebywałą inspiracją i pozwala jednocześnie na swobodę ekspresji, myśli i poszukiwania formy, o którą coraz trudniej w ramach szeroko pojętej humanistyki, okazja ta zmusza jednak do koncentracji, zachowania równowagi i elegancji. Jeślibym tylko potrafił, to napisałbym ten tekst językiem ciepłym i leniwym, mrużąc do ucha, snułbym opowieść szeptem, ale posłużyłbym się też językiem zwinnym jak sam kot, nieodgadnionym i drapieżnym, językiem prozodii.

Kulturowe znaczenia, jakie nadajemy kotom, ulegają destylacji, zmieniają się w zależności od kontekstów czasu i przestrzeni, miejsca, geografii. Kot zawsze *miał* ambiwalentny status i dwuznaczny charakter. Z jednej strony, przyjazny towarzysz, pomocny w gospodarstwie, synonim domowego ciepła, z drugiej strony – w ludowej wizji świata ucieleśnienie czarcich sztuczek, łącznik i przestroga przed zawiłociami mrocznego świata, świata kryjącego się pod spodem z pozoru zwyczajnej codzienności. Czarny kot jako „atrybut” czarownic i nocy. Nieprzenikniony, element semiotycznego łańcucha łączącego w „magiczny” sposób kobietę, ciemność, księżyc, zaświaty i przesady. Pośredniczący między tym, co znane i nieznanne. Ogniowo symbolicznych odniesień (do których wrócę w dalszej części tekstu). We współczesnym świecie – co wynika z moich obserwacji – w imaginariu popkultury objawiającym się m.in. pod postacią filmików, rysunków, obrazków, zdjęć, metafor i myślowych skrótów ulega zmianie owe wyobrażeniowe przyporządkowanie, zmieniają się znaczeniowe akcenty podkreślające inne cechy tego zwierzęcia – raczej jego rozliczne antropomorfizacje. Proces semiozy trwa. Dziś kot pełni rolę odstresowującego słodkiego mruzcusia, który wyleguje się po kątach, koi swoją przytulnością i spokojem, bawi swoją ciekawością i zręcznością, łaknie pieszczot i głaskania, „oczyszcza” atmosferę, wprawia w dobry nastrój i nienachalnie nam towarzyszy. Pełni inne funkcje, bo poprzez kocie zachowania się komunikujemy, wyrażamy emocje, budujemy także te międzyludzkie więzy. Znowu kot jest tu pośrednikiem, ale w innych zgoła kontekstach (warto na marginesie zauważyć, że w przestrzeni Internetu, filmikach i na stronach zamieszczanych w mediach społecznościowych rzadko występuje kot czarny!).

Tu dochodzimy do kwestii, lepiej powiedzieć symbolicznej rangi kota i jego kulturowego postrzegania oraz reprezentacji w kategorii symbolu. Symbolu właśnie, który zdolny jest pomieścić wielość czasem wykluczających się znaczeń. Na tę jego cechę wskazuje wielu myślicieli zajmujących się filozofią znaku, zagadnieniami związanymi z reprezentacją oraz znakiem, symbolem jako nośnikiem kulturowych znaczeń. Różne są wykładnie jego rozumienia, są one dobrze opisane i zakorzenione w literaturze humanistycznej, więc nie ma potrzeby tych stanowisk referować, ale dla celów antropologicznych warto przypomnieć w skrócie o tych podstawowych ujęciach, które zachowują swą moc eksplikacyjną w odniesieniu do podejmowanego tematu. Można stwierdzić, że topos, figura kota je potwierdza, pozytywnie weryfikuje. Rozpatrując tej figury symboliczny kulturowy wymiar warto pamiętać o ustaleniach m.in. Charles’a S. Pierce’a rozróżniającego pojęcie znaku na indeks, ikonę i symbol. W założeniu jego semiotyki symbol wieńczy triadę oddziaływań między przedmiotem a jego odbiorcą, interpretantem. *Indeksy* (symptomy) to znaki naturalne jak ślady kocich łap na śniegu, *ikony* (znaki ikoniczne) to imitacje reprezentujące obiekt pod względem podobieństwa: zdjęcia, rysunki: ikoniczne przedstawienia kota zakorzenione w popkulturze i dla wszystkich czytelne, i wreszcie *symbole* (słowa, gesty, mowa ciała, sygnalizacja morska itd.). Symbol jest najbardziej pojemny znaczeniowo, jego

charakter jest wyraźnie arbitralny, wynikający z konwencji, z umowy społecznej<sup>1</sup>. Kot rzecz jasna uczestniczy we wszystkich etapach semiozy i, jak wspomniałem, jego potencjał znaczeniowy wciąż jest ogromny, a zakres wydaje się wciąż powiększać. Inne bliskie antropologicznym interpretacjom jest rozumienie symbolu zaproponowane przez Siergieja Awierincewa, który pisze w ten sposób:

Sensowna struktura symboli jest wielowarstwowa i obliczona na aktywną wewnętrzną pracę tego, który go przyjmuje. Sens symbolu obiektywnie urzeczywistnia się nie jako gotowa obecność, ale jako dynamiczna tendencja: on nie jest dany, lecz zadany. Tego sensu, dokładnie mówiąc, nie należy wyjaśniać, zwożdżać (sprowadzając) go do jednoznacznej, logicznej formuły, a można tylko rozjaśnić (oświetlić), odnosząc go do dalszych symbolicznych połączeń, które przybliżają do bardziej racjonalnej jasności, ale nie osiągają jakości czystych pojęć<sup>2</sup>.

W podobny sposób (jednocześnie bardziej pogłębiony i analityczny) o symbolu wypowiada się niezawodny Paul Ricoeur w swej pracy pt. *Egzystencja i hermeneutyka*:

Ten splot sensów, to odsyłanie jednego sensu do drugiego domaga się aktu interpretacji [...] i zadanie to bez względu na to jakiego słowa użyjemy by je wyrazić, narzuca nam sama natura symbolu, który jest jakby kłębkim sensu składającym się z sensów zamkniętych jedne w drugich<sup>3</sup>.

Zatem za symbolem trzeba „podążać”, tropić w interpretacji jego kolejne odsłony i przejawienia, odkrywać nakładające się warstwy, które symbol ze sobą wiąże, integrując i wyrażając rozmaite sfery ludzkiego doświadczenia<sup>4</sup>. Symbol odczytywany jest poprzez symbol w łańcuchu skojarzeń i nie całkiem oczywistych asocjacji. Kot – okazuje się – może być także przewodnikiem po świecie hermeneutyki. Chodzi własnymi drogami, splątanymi ścieżkami kulturowych wymiarów ludzkiej i nie-ludzkiej rzeczywistości. Niemal idealnie nadaje się do wyrażania w warstwie symbolicznej

---

1 Zob.: Ch.S. Pierce., *Wybór pism semiotycznych*, Warszawa 1997; H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka Piercea*, Warszawa 1994; M. Bense, *Świat przez pryzmat znaku*, Warszawa 1980.

2 S. Awierincew, *Symbol*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1988, nr 3, s. 149–150.

3 P. Ricoeur, *Egzystencjalizm i hermeneutyka*, Warszawa 1975, s. 14.

4 Dla porządku tylko trzeba przypomnieć, że symbolem, jego kulturowymi odniesieniami w ramach teorii znaków zajmowało się wielu myślicieli doskonale znanych i przyswojonych w kanonie i korpusie współczesnych prac i badań o charakterze antropologicznym, by wspomnieć choćby takich autorów, jak: Carl Gustav Jung, Mircea Eliade, Jurij Łotman czy Umberto Eco.

naszych emocji, żartów, potrzeb, namiętności, chęci zabawy, potrzeby niezależności i zwyczajnego lenistwa. Także lęków, fobii, uprzedzeń czy obaw. W warstwie znaczeniowej (także wizualnej, pod postacią rysunkowych, ikonograficznych przedstawień) zachodzą tu obopólne interakcje: antropomorfizacja i jednocześnie jej odwrócenie (antroponimia). Kot przyjmuje cechy człowieka, wpisuje się w ludzkie zachowania i przedstawieniowe konwencje, dodając jednocześnie do „ludzkiej”, quasi-człowieczej postaci i kontekstu cech przynależnych swojemu gatunkowi, cech zauważalnych i obserwowalnych, wyabstrahowanych z „kociej natury”, poddanych semiotycznej obróbce, które to cechy stały się jego kulturowymi wyznacznikami.

O kocie całkiem sporo już napisano. Był on dość wcześnie zauważony jako istotny kulturowy bohater, część ludzkiego życia i świata, jako temat i zjawisko budził od dawna chęć etnograficznych i naukowych eksploracji. Wzmianki i informacje o nim odnajdziemy w historycznych opracowaniach<sup>5</sup> w archeologicznych szeroko zakrojonych badaniach<sup>6</sup>, zbiorach i analizach folkloru, interpretacjach ludowych wizji świata<sup>7</sup>, historiozoficznych rozważaniach, w komparatyście dotyczącej mitologii świata, jej wątków dotyczących zaświatów i transcendencji<sup>8</sup>. Wzmiankowano o kocie w kontekstach magicznych<sup>9</sup>, ezoterycznych włączając go jako sprawczą siłę w duchową geografii ludzkości i element budowy wszechświata. Podejmowane są i opisywane niemal wszystkie aspekty obecności kota w kulturze, odnoszące się do starożytnych (m.in. egipskich) kultów, powiązań ze sferą *sacrum*, tabu, kwestią energii i mocy utożsamianej z tym gatunkiem zwierząt, płodnością, czystością, elegancją, nocną aktywnością, czułością dla potomstwa (stąd kult bogini Bestet). Do tego trzeba dodać szereg przesądów (funkcjonujących do czasów współczesnych), zachowań z nich wynikających, skojarzeń – o czym wspomniałem powyżej – z czarami, czarcimi mocami, diabelskimi przymiotami, magią Alkmeny, „zagrożającą” porządkowi kultury kobiecością, kobiecością wykraczającą poza zwyczajne normy: czarownice, wiedźmy, wróżki itd. Na drugim biegunie znajdziemy cały wachlarz pozytywnych konotacji,

5 Zob.: L. Bobis, *Kot. Historia i legendy*, Kraków 2008; J. Champfleury, *Koty. Historia, zwyczaje, obserwacje, anegdoty*, Gdańsk 2018; M. Swan, *Historia kotów*, Kraków 2015.

6 Ź. Kopczyńska, *Pięć tysięcy lat historii kota domowego w Europie Środkowej* [dostęp: 11 listopada 2023]. Dostępny w Internecie: <https://portal.umk.pl/pl/article/piec-tysiecy-lat-historii-kota-domowego-w-europie-srodkowej>

7 Zob.: P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007; B. Podgórska, A. Podgórski, *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2016; D. Simonides, *Dlaczego drzewa przestały mówić. Ludowa wizja świata*, Opole 2010; B. Vargas, *Bestiariusz zwierząt*, Olszanica 2020.

8 Zob.: G. Pinch, *Egyptian Mythology: A Guide to the Gods, Goddesses, and traditions of Ancient Egypt*, Oxford 2004.

9 P. Kowalski, dz. cyt.

którymi koty były obdarzane, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w religijnych wizjach świata, kanonicznych tekstach, legendach, wierzeniach, zarówno słowiańskich, jak i wierzeniach kultur Dalekiego Wschodu. Przyrost informacji jest jeszcze większy, jeśli zaczniemy tropić kocie ślady w Internecie (nawet nie próbując przywoływać ilości stron i źródeł), istnieją setki, jeśli nie tysiące, tak czy inaczej powiązanych z kocią tematyką stron, blogów, poradników, opisów, opracowań (o różnym stopniu wiarygodności), nie mówiąc o pojedynczych wątkach, filmikach, memach itd., całej masie wirtualnego świata o kocim zabarwieniu, „świata” zbudowanego ze wszystkich wymienionych powyżej figur i wyobrażeń, tworzącej odrębne popkulturowe imaginarium.

Z tego też względu kot pojawia się jako motyw/topos także w naukowych kulturoznawczych czy literaturoznawczych ujęciach<sup>10</sup>. Szuka się jego wyraźnych ujawnień i formy tych ujawnień w filmie, poezji, sztuce, komiksie, zarówno w realizacjach przeznaczonych do masowego odbioru, jak i w artystycznych, oryginalnych dziełach (w każdym z tych przypadków kot objawia swą ambiwalentną naturę bądź ambiwalentny charakter naszych sądów). Autorki i autorzy interpretują sposoby użycia figury/metafory kota jako nośnika kulturowych wartości, fabularnego spłotu, prześwitu, kondensatora znaczeń czy zręcznej synekdochy. Inną jeszcze kwestią pozostaje zainteresowanie kotem jako zwierzęciem *per se* i jego kulturowym wymiarem w relacji z człowiekiem, relacji widzianych w perspektywie antropologii kulturowej czy nurtu *animal studies*, zawierającego także wątki oraz refleksje natury filozoficznej, przemyślenie, re-interpretację relacji i pojęć wiążących nas ze światem zwierząt, zwierzęcych bytów, refleksje dotyczące ich podmiotowości<sup>11</sup>. Kot jako zwierzę domowe/udomowione, (zedytowane w ujęciu Gilles’a Deleuze’a i Felixa Guattari, tzn. obdarzane ludzkim sentymentem, „niejadalne”<sup>12</sup>) zajmuje w tej relacji – jak już wiemy – miejsce szczególne. Zarówno tematyka, studia nad zwierzętami, sam kot – na co staram się jedynie pobieżnie wskazać – wciąż obrasta znaczeniami, przedstawieniami i interpretacjami.

Mnie interesuje on bardziej jako kulturowy konstant, ponadczasowy topos, można powiedzieć *locus communis*, w którym spotykają się i wyrażają atrybuty ludzkiej

10 Zob.: *Kot w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długolecka-Pietrzak, S. Sobieraj, Siedlce 2018.

11 Zob. m.in.: M. Bakke, *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3, s. 193–204; T. Buliński, K. Linda-Grycza, *Kot/pies/człowiek. O relacjach międzygatunkowych i kulturowych tego konsekwencjach*, Gdańsk 2019; J. Johnson, *Dogs, Cats, and Their People: The Place of the Family Pet and Attitudes about Pet Keeping*, Waterloo 2009; M. Rutkowska, *Psy, koty i ludzie. Zwierzęta domowe w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2016; P. Waldau, *Animal Studies: An Introduction*, Oxford 2013.

12 Zob.: G. Deluze, F. Guattari, *Tysiąc Plateau*, Warszawa 2015.

świadomości. W tej oto perspektywie *kot* mógłby być poddany teoretycznej obróbce i antropologizacji z punktu widzenia jej najważniejszych paradygmatów. Na przykład dyfuzjonizm zwróciłby uwagę na zapożyczenia i powtarzanie się motywów związanych z wizerunkami, przedstawieniami kota, jego zauważalną obecnością w kulturze materialnej, społecznej czy symbolicznej, przypowieściach, legendach. Podobieństwa w owych przedstawienia świadczyłyby o międzykulturowych kontaktach i głębszych ich związkach, kontaktach nie tylko między kulturami odległymi geograficznie, co o kontaktach w obrębie jednego obszaru, kulturze typu ludowego, wiejskiej i dla przykładu kulturze miejskiej, prowincji i centrum itd. Śledząc różnice i podobieństwa w wizualnej formie reprezentacji, można by wnioskować o rodzaju i częstotliwości występowania wpływów i zapożyczeń w odniesieniu do okresów historycznych, wspólnych uwarunkowań gospodarczych czy religijnych. Wizerunki wizerunkami, ale można by stworzyć mapę występowania gatunków (gatunki endemiczne) i odtworzyć trasy ich migracji (być może jest to zadanie dla tak zwanej sztucznej inteligencji), obrazujące także ludzką mobilność i konteksty zdomowienia. Obrazujące tym samym występowanie i rozpowszechnianie elementów kultury, sposobów gospodarowania, przejmowania form, wskazujące na środowisko (przyrodnicze, klimat) jako istotny determinant kultury. By jeszcze poszerzyć tę metaforę, poprzez teoretyczne założenia dyfuzjonizmu można spojrzeć na rozprzestrzenianie się wirali, memów i kocich motywów w sferze wirtualnej. Zadać pytanie o to, gdzie zaczynają się i kończą kulturowe kręgi, kręgi oddziaływania i odczytywania wspólnych znaczeń, wysokiego kontekstu, zastanowić się nad globalnym fenomenem pojawiających się w popkulturze figur, postaci (na przykład Garfield itd.). Zastanowić się nad ich przepływem i komunikacyjnym potencjałem, możliwością wyrażania uniwersalnych emocji i lokalnych treści.

W ujęciu proponowanym przez funkcjonalizm *kot* byłby Instytucją (nawiązując do nomenklatury Bronisława Malinowskiego), elementem kultury spełniającym konkretne funkcje, które należy badać. Kot wydaje się mieć wpływ na wymienione przez B. Malinowskiego osiem funkcjonalnych aspektów kultury: gospodarkę, wychowanie, magię i religię, sztukę, wiedzę i rekreację, kto wie – dziś może także ustrój polityczny, ład i prawo. Instytucje to narzędzia umożliwiające uporządkowanie zjawisk kulturowych, składowe życia społecznego posiadające pewien stopień trwałości, powszechności i niezależności. Kot może być zatem ważnym spoiwem, integrującym indywidualium z samym sobą, rodziną, miastem, wyobrażoną wspólnotą. Kot jest odpowiedzią na – można śmiało powiedzieć – podstawowe ludzkie potrzeby, jest medium działającym ponad czasem, przestrzenią, między ludźmi. Komunikacja z nim, rozmowa, dotyk spełnia jak najbardziej funkcje fatyczne. Bezinteresowność przeplata się z pragmatyką i praktycznymi celami egzystencji. Przypomina o sensorycznym wymiarze naszej obecności w świecie, o gradacjach sensualnego doświadczania rzeczywistości, o tym, że jest ona miękka, puszysta, złożona, zaokrąglona,

że nas (w ewolucyjnym procesie) kształtuje, a kultura dodatkowo amortyzuje tę naszą w niej obecność, chroni i w jakimś sensie nas ogranicza. Kot to czujność, czułość, miękkość, ale także instynktowne siły, nieprzewidywalność, pazury, drapieżność, zamieszanie. Wiązka opozycji, gra, dualistyczne napięcia, ambiwalencja, o której już wspominałem. Z tego punktu widzenia byłby – jako topos – zagadką dla strukturalistów próbujących wpisać go w czytelne, klarowne schematy interpretacyjne. Z tej strukturalistycznej perspektywy można pokusić się o analizę występowania figury kota we wszystkich (lub w danym regionie świata) mitologiach, odnaleźć uniwersalną strukturę bądź typologię struktur, w jakich się przejawia, czego jest wyrazem i jaki ma związek z życiem społecznym, jakie wartości egzemplifikuje (totem, zagadnienia związane z tabu, tabuizacją określonych sfer życia itd.), jakie pełni role w porządkowaniu struktur społecznych w historycznym wymiarze, transmisji wartości, w tym materialnych, związanych z pokrewieństwem, lineażem przodków. W tym paradygmacie kot obrazowałby ideę przetworzenia, przejścia, istnienie wzajemnego napięcia między naturą a kulturą, kot stwarzałby pole nieustannej gry, negocjacji znaczeń, pojawiający się i znikający, dachowy *trickster*, podwórkowy, żyjący dziko gdzieś w pobliżu, i domowy, na wyciągnięcie ręki<sup>13</sup>. W tym drugim wypadku kot staje się w świecie współczesnym – co nietrudno zauważyć – ogniwem formowania się, uzupełniania i projektowania struktury społecznej (jej podstawowej komórki, jaką w ujęciu antropologii i socjologii jest rodzina). Kazus „kocich mam”, projektowania, przenoszenia relacji rodzinnych, macierzyńskich itp. na zwierzę domowe, traktowanie go już w zupełnie inny sposób, angażujący silne emocje zarezerwowane dotychczas dla spokrewnionych członków rodziny. „Zwierzę” tworzy zatem więzi przekraczające osobiste i osobne doświadczenie, tworząc infrastrukturę społecznego wymiaru relacji. Objawia się to na rozmaitych poziomach zbiorowego funkcjonowania, splatając życie prywatne ze sferami mediów społecznościowych, opinią publiczną, przemianą obyczajów dodatkowo zasilaną impulsami kapitalistycznej gospodarki. Kot wyraża konieczność istnienia normy (w strukturalistycznym rozumieniu). Normy jako normy. Porządkującej świat zasady, jednej z zasad wyznaczających biograficzne trajektorie w ramach większej całości-systemu, wspólnoty.

By dalej podążać interpretacyjnie po kocich śladach w (pop)kulturze, trzeba wkroczyć w obszar poststrukturalistycznych rozważań. Te ścieżki okazują się poplątane, nieoczywiste, nakładające się na siebie w różnych wymiarach, ślady odsyłają już tylko do innych śladów, mnożą się, *signifié* myli się z *signifiant*, zakresy znaczeń tracą ostrość, motyw kota przewija się i przejawia w odniesieniu do znaczeń mitologicznych, pojawia się w literaturze, ikonosferze, reklamie, filmach gatunkowych, bajkach, komiksach, terapiach, multiplikuje się w nieskończoność, wykorzystując

13 Tu możemy przywołać tytuł pracy Clauda Lévi-Straussa: *Opowieść o rysiu*, Łódź 1994.



wykładniczo konteksty i ikoniczne wizerunki. Jest także obecny w dyskursie miłosnym, w intymnych relacjach i języku kochanków: kot i mysz, kocica, kociak, łąsić się itd., co swoją drogą jest ciekawą do rozpatrzenia kwestią z punktu widzenia psychologii, archetypicznych reakcji psychiki, nieświadomości. Wzajemne się zjadanie i jego erotyczny wymiar, zjednoczenie, napięcie, ścieranie się namiętności, realizacja pragnień, spełnienie. Popkultura żywi się tymi odniesieniami, wykorzystuje je, rozbudza, transformuje, komercjalizuje. Bo za kotem, obok niego, w jego cieniu, spędzając mu sen z powiek, stoi mysz – *wielka inna*, nieobecna, jego dopełnienie, opozycja (strukturalna), ogniwo w łańcuchu pokarmowym (vide znane bajki oparte na tym „naturalnym antagonizmie”); kot i pies to jeszcze inna historia).

Warto zaznaczyć, że kot kotu nierówny. Posługujemy się tu skrótem, symbolem, wyobrażeniem ogólnym, a kot przecież – nawet ten sam – za każdym razem jest inny. Mówi nam to dużo także na temat kulturowych uwarunkowań percepcji. Widzenia, spojrzenia poprzez kulturę, schematy i przyzwyczajenia. Przecież kot to paleta odcieni, ubarwienia, wzorów, gradacje szarości, paski, białe skarpety, czernie, rude plamy, długość sierści, nie mówiąc o zróżnicowaniu wewnątrzgatunkowym: wielkość, umaszczenie itd. Kot ma swoje ekstensje w postaci sierści, zapachów, miejsc, kuwet, poduszek, zabawek, drapaków, misek, własnych kątów, preferencji. Ma swój charakter, usposobienie. Wreszcie kot to składowa elementów, które mają swoje hermeneutyczne konotacje. „Części” będące w relacji do „całości”. Weźmy wąsy (wibrysy, łac. *pili tactiles*), *pars pro toto* kota. Synonim czujności, delikatności i wrażliwości w recepcji środowiska, bo w istocie wibrysy spełniają istotne dla przeżycia funkcje. Pozwalają się poruszać po ciemku, orientować w przestrzeni, wyczuwać niebezpieczeństwo, łapać równowagę na balustradzie. Wąsy są atrybutem kota, w przedstawieniach, wizerunkach często przerysowane, uwydatnione, bez nich nawet trudno sobie koty wyobrazić, wydają się gołe, niekompletne, pozbawione swej aury. Bo wąsy tę aurę generują, znamionując delikatność, subtelność, nieuchwytność i brak wyraźnie zaznaczonej granicy między organizmem a otoczeniem. Przypominają nam o umownym charakterze opozycji wewnątrz/zewnątrz, ja/środowisko, umysł/ciało. Ten ulotny zmysł wpływa na sposób poruszania się, miękką obecność, rodzaj dialogu z rzeczywistością, poddanie się jej i opór, szukanie swojej drogi, tej najbardziej pragmatycznie właściwej. Wąsy dopełniają urodę, budzą sympatię, wąsy to niuanse, niedopowiedzenie, tkliwość, drgania, wibracje, przepływ energii, emitują częstotliwości poruszające nasze emocje i umysł, skojarzenia. Podobnie futro. Konotuje miękkość, ochronę, przyjemność, ciepło. W kulturze typu ludowego oznaczało obfitość, luksus, wysoki status. I znów koty przypominają nam o tym, że rozmowa, komunikacja to nie tylko słowa, lecz dotyk, jego rozmaite odmiany i funkcje, to także zmysłowe zanurzenie w świecie, zróżnicowany kontakt. Futro, sierść bywa też problematyczne, na kocie wygląda dobrze, gorzej, gdy fruwa w powietrzu, zbiera się w kątach mieszkania, na meblach, w zakamarkach, w pralce, przywiera do ubrań, wywołuje alergię,

u niektórych budzi wstręt, wymaga ciągłego sprzątanía lub zmienia sposób rozumienia czystości. Futro, sierść, linienie przypomina o cyklu, cykliczności, przemianie, gubienie futra i odrastanie, zależność od praw natury, przypomnienie o tym skąd pochodzimy, a nasze ubrania, mieszkania, miasta to chwilowy aparat przystosowawczy, zapobieganie entropii, nisze utopii, złudzenia pozwalające odsuwać myśli od fal upływu czasu. Podobnie czyszczenie mające cykliczny charakter, sprzątanie, które poza celem praktycznym ma wymiar symboliczny, psychologiczny, jest także „odnawianiem przestrzeni”, jej oczyszczaniem. Kocia obecność do tego zmusza. W ciekawy sposób do kwestii odkurzania odnosi się Roger-Pol Droit:

Otóż niewiele domowych rzeczy daje do myślenia, co odkurzacz. Jest on przyjacielem wszystkiego, co jasne i wyraźne. Kiedy okruszki wszystko psują – niech znikną paprochy! – Supervaccuum odnowi przestrzeń spektaklu [...] Punkt kulminacyjny: wszyscy jesteśmy wchłanialni, nasze przeznaczenie to końcówka i giętka wąż, omdlenie w wielkim worze kosmicznego odkurzacza. Któż go czyści? Co się dzieje z kurzem? [...] Sądzę, że to już się nie zatrzyma. Po trochu, z kurzem lekkie rzeczy zostaną wchłonięte. Następnie średnie, po nich ciężkie. Świat zniknie. Na jego miejscu stopniowo będzie się rozciągać piękna pustka. Stało się. Wszechświat został posprzątaný. Wreszcie zrobiliśmy z przeszłości czystą tablicę. Rewolucja skończona<sup>14</sup>.

Odkurzacz jak odkurzacz, ale kot (w połączeniu z odkurzaczem) dopiero daje do myślenia. Jego uważna obserwacja (kota), jego oddziaływanie, jego obecność pośród nas uświadamia wiele rzeczy związanych z egzystencją, górnolotnie: sensem, sensownością fenomenów i zjawisk, podstaw poznania i bycia, bytowania. Kot zwraca uwagę na takie kwestie jak miłość, przywiązanie, śmiertelność, poświęcenie, strata, adaptacja czy empatia i opiekuńczość. Być może właśnie dlatego kot znajdował uwielbienie wśród filozofów, myślicieli, artystów. Filozofowie francuscy rzadko zgadzali się w jakiejś kwestii, a jedną z nich były koty i ich znaczenie, istnienie, jako inspiracja i wytchnienie. Jean-Paul Sartre miał kota o imieniu *Neant*, Albert Camus *Cigarette*, Michel Foucault kotkę *Insanity* (rzecz jasna), a Jacques Derrida kota o imieniu *Logos*. Jaki te zwierzęta miały wpływ na ich filozoficzne koncepcje, pozostanie pewnie tajemnicą. Zresztą nie tylko filozofia francuska w kocie odnajdywała swe inspiracje, wzmianki o nim pojawiały się u Georga W.F. Hegla, u brytyjskiej filozofki Elizabeth Anscombe, nie wspominając o słynnym kocie Erwina Schrödingera i jego filozoficznych implikacjach<sup>15</sup>.

14 G.-P. Droit, *51 zabaw (z) rzeczami*, Gdańsk 2005, s. 143.

15 Zob.: M. Qvortrup, *Philosophers on Cats* [dostęp: 21 listopada 2023]. Dostępny w Internecie: [https://philosophynow.org/issues/158/Philosophers\\_on\\_Cats](https://philosophynow.org/issues/158/Philosophers_on_Cats). Ciekawą perspektywę refleksji nad relacją między człowiekiem a kotem odnajdziemy rzecz jasna

Jednak wąs, futro, to nie wszystko. Kot ma jeszcze łapy, łapę, która także ma złożone pole semantyczne. Pozostaje w hermeneutycznej relacji części i całości zarówno kociego świata, jak i jego kulturowych wymiarów. Łapa jest miękka, delikatna, na granicy dotyku, kryje jednak pazury, rewers bezpiecznego świata, swe drugie oblicze rzeczywistości skrywające jej iluzoryczny charakter. Łapa zostawia ślady, kojarzy się z gracją, no i życiem „na kocią łapę” (zresztą drogi skojarzeń przebiegają w rozmaity sposób: *kocia wiara* – niechrześcijańska, *kocie lby* – duże kamienie, *kocie oko* – ozdoba, itd.). To jeszcze nie wszystko, bo kot ma jeszcze ogon, który spełnia konkretne funkcje, zapewnia mu równowagę i stanowi narzędzie jego komunikacji ze światem, wyrażania emocji, nastrojów, zamiarów. Trzeba mieć kompetencje, by ten bogaty język odczytywać, zapis jego ruchów, gestów, wytwarzanie aury, ruch uspokajający, skradający się, malujący w powietrzu ledwie wyczuwalne impresje, poruszenia, antena, uwodzenie i zaniepokojenie. W rytm ruchów, wobec przestrzeni, na leżąco i podczas skoku (lub popularne odwracanie kota ogonem).

Parafrazując znane w antropologicznym kręgu powiedzenie – kot daje do myślenia<sup>16</sup>. Symbol daje do myślenia. Odnosząc się do jungowskiego języka, być może kot i jego nieodgadniona oraz mocno zakorzeniona obecność w otoczeniu naszego życia uruchamia rodzaj uniwersalnych dyspozycji umysłu, uaktywnia archetypowe, „pierwotne” wyobrażenia, głębsze pokłady psychiki. Parafrazując jeszcze inną, znaną w polskiej etnologii pracę, kot to zwierzę magiczne, a jego przezroczyście ramiona tudzież łapy towarzyszą i będą wciąż towarzyszyć naszej wyobraźni, naszej cielesności, szerzej kulturze. By przywołać raz jeszcze ten istotny dla jestestwa symboliczny wymiar ludzkiej egzystencji, posłużę się słowami (powołującej się na najważniejszych w tej kwestii myślicieli) Ewy Nowina-Sroczyńskiej:

Słynna formuła „symbol daje do myślenia” zakłada więc, iż sens symbolu nie jest ustanowiony przeze mnie, lecz dany przez symbol, do nas należy wysiłek rozumienia. S. Awierincew mówi nawet o niełatwym „wchodzeniu” w głębię symbolu; sens symbolu nie może być deszyfrowany wysiłkiem samego umysłu, „trzeba w niego wżyć się” [...]. Symbol jest tym bardziej treściwy, im bardziej jest wieloznaczny. M. Eliade tę cechę symboli nazywa multiwalencją; jest to zdolność, przy czym ich zgodność nie jest oczywista na płaszczyźnie doświadczenia bezpośredniego, jest to raczej zgodność pod względem strukturalnym [...]. Symbole mogą objawiać sposób istnienia rzeczywistości i strukturę świata. Objawiają rejony „głębsze”, bardziej

także u myślicieli zajmujących się ludzką psychiką, podświadomością, nieuświadomionymi ludzkimi potrzebami itd. Zob.: A. Louis, *The Bataille-Freudian Cat* [dostęp: 22 listopada 2023]. Dostępny w Internecie: [https://philosophynow.org/issues/152/The\\_Bataille-Freudian\\_Cat](https://philosophynow.org/issues/152/The_Bataille-Freudian_Cat)

16 Zob.: J.N. Gray, *Kocia filozofia. Sens życia według kotów*, Warszawa 2022.

tajemnicze niż przejawy życia, z jakimi się spotykamy w codziennym doświadczeniu [...]. Symbol nie tylko odsłania strukturę rzeczywistości, ale jednocześnie nadaje znaczenie egzystencji ludzkiej. To właśnie wymiar egzystencjalny odróżnia i oddziela symbole od pojęć<sup>17</sup>.

Myślę, że nie będzie przesadą stwierdzenie, ba, wstawienie znaku równości między kotem a symbolem. Egzystencjalnym jego ucieleśnieniem, przechadzającym się na granicy abstrakcji i parapetu stworzeniem zadającym nam swą obecnością fundamentalne pytania... Nawet więcej, sugerującym od razu możliwe odpowiedzi.

Wreszcie – rzecz równie ważna – *clue* proponowanego tekstu. Figura kota, jego metaforyzacja może posłużyć także jako przyczynek do myślowego eksperymentu. Od kota, jego obserwacji, możemy uczyć się badawczego podejścia do rzeczywistości, pre-antropologicznego, pre-etnograficznego. Pomysł ten wyraziłem już w konferencyjnym referacie pt. *Walking like a Cat. Towards crossover (night) methodology*<sup>18</sup>. Proponuję w nim refleksję metodologiczną wynikającą z eksperymentu myślowego związanego (w kontekście moich przedsięwzięć naukowych) z prowadzeniem badań nocnych kontekstów miejskiego życia. Badawcza nocna obecność w terenie jest czynnością być może wymagającą przewartościowania dotychczasowych metod, przemyślenia postaw, badawczych ograniczeń i możliwości. Jesteśmy zwykle związani poznawczymi schematami i ograniczeniami wynikającymi z kulturowo określonych i przyjętych w procesie socjalizacji czynników: płci, wieku, preferencji, zawodu itd. Działamy wedle norm i ról narzuconych także przez kulturę naukową. To wszystko ma ogromne znaczenie i wpływ na sposób prowadzenia badań, uzyskiwane wyniki i interpretacje. Noc dodatkowo wymaga odmiennego podejścia. Ze względu na swą charakterystykę poddaje w wątpliwość przyjęte epistemologiczne standardy. Być może trzeba iść dalej i przy okazji nocnych studiów (choć nie tylko w tym wypadku) zastosować poznawczą metaforę (eksperyment) polegający na przyjęciu *stylu kota*, badawczym „chodzeniu” po mieście naśladującym jego recepcyjną postawę i zachowanie w środowisku. W sytuacji badawczej być może należy świadomie porzucić znane/uznane punkty widzenia i opisu przez pryzmat płci czy pozycji społecznej itd. Figura i metafora kota jest tu inspiracją, spojrzeniem z innego wymiaru, inną wrażliwością i uważnością (której trzeba poszukać oraz ćwiczyć) i zastosować razem ze sprawdzonymi w naukach społecznych metodami. Jest próbą porzucenia utartych schematów percepcyjnych i norm narzuconych przez płęć kulturową, które w wielu wypadkach ograniczają badania, jest także prowokacją do szukania granic myślenia

17 E. Nowina-Sroczyńska, *Przezroczyście ramiona ojca. Studium etnologiczne o magicznych dzieciach*, Łódź 1997, s. 117–118.

18 Zob.: Dostępny w Internecie: <https://nightologists.hypotheses.org/1296> [dostęp: 25 listopada 2023].

i poszerzania odczuwania. Chodzenie jak-kot-jako-metoda. Chodzenie własnymi drogami. Chodzenie i bycie jako sposób badania. Nawet więcej, tę metaforę poszerzyć można w ogóle o każdy wymiar badawczy jako pewną postawę badawczą wobec rzeczywistości, modus doświadczania. Dalej jeszcze idąc, pisanie (np. o nocy) naśladujące koci styl bycia w świecie, pisanie antropologiczne/badawcze naśladujące ten styl i sposób bycia. Proponowałem w swoim wystąpieniu, wychodząc od wspomnianego eksperymentu, krytyczny przegląd relacji na styku trzech wymiarów: a) roli związanej z płcią, kulturowym bagażem, b) miejską nocą, c) badawczymi ograniczeniami i możliwościami, metodami badań nocy. Wspólna refleksja, doświadczenie i lektura literatury przedmiotu być może pozwoli wypracować zręby nocnej metodologii, hybrydowy modus stosowania badawczych metod inspirowany się obserwacjami spoza dotychczasowych teoretycznych ujęć, ba, nawet spoza ludzkiego wymiaru świata. Być może nie do końca poza-ludzkiego, bo – co starałem się podkreślić – zwierzęta, kot to kontinuum świata ludzkiego, na pewno zbiorowego, społecznego, znaczący Inny, znaczący podmiot w naszej podróży przez życie codzienne, poprzez wyobrażenia, osadzone, zadowiony w strukturach długiego trwania, na rozmaite sposoby obecny.

## Bibliografia

### Literatura

- Awierincew S., *Symbol*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1988, nr 3.
- Bakke M., *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3.
- Bense M., *Świat przez pryzmat znaku*, Warszawa 1980.
- Bobis L., *Kot. Historia i legendy*, Kraków 2008.
- Buczyńska-Garewicz H., *Semiotyka Pierce’a*, Warszawa 1994.
- Buliński T., Linda-Grycza K., *Kot/pies/człowiek. O relacjach międzygatunkowych i kulturowych tego konsekwencjach*, Gdańsk 2019.
- Champfleury J., *Koty. Historia, zwyczaje, obserwacje, anegdoty*, Gdańsk 2018.
- Deleuze G., Guattari F., *Tysiąc Plateau*, Warszawa 2015.
- Droit R.-P., *51 zabaw (z) rzeczami*, Gdańsk 2005.
- Gray J.N., *Kocia filozofia. Sens życia według kotów*, Warszawa 2022.
- Johnson J., *Dogs, Cats, and Their People: The Place of the Family Pet and Attitudes about Pet Keeping*, Waterloo 2009.
- Kot w literaturze, kulturze, języku i mediach*, red. E. Borkowska, A. Borkowski, M. Długołęcka-Pietrzak, S. Sobieraj, Siedlce 2018.

- Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.
- Lévi-Strauss C., *Opowieść o rysiu*, Warszawa 1994.
- Nowina-Sroczyńska E., *Przezroczyście ramiona ojca. Studium etnologiczne o magicznych dzieciach*, Łódź 1997.
- Pierce Ch.S., *Wybór pism semiotycznych*, Warszawa 1997.
- Pinch G., *Egyptian Mythology: A Guide to the Gods, Goddesses, and traditions of Ancient Egypt*, Oxford 2004.
- Podgórska B., Podgórski A., *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2016.
- Ricoeur P., *Egzystencjalizm i hermeneutyka*, Warszawa 1975.
- Rutkowska M., *Psy, koty i ludzie. Zwierzęta domowe w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2016.
- Simonides D., *Dlaczego drzewa przestały mówić. Ludowa wizja świata*, Opole 2010.
- Swan M., *Historia kotów*, Kraków 2015.
- Waldau P., *Animal Studies: An Introduction*, Oxford 2013.
- Vargas W., *Bestiariusz zwierząt*, Olszanica 2020.

#### Źródła internetowe

- International Night Studies Network*, <https://nightologists.hypotheses.org/1296>
- Kopczyńska Ż., *Pięć tysięcy lat historii kota domowego w Europie Środkowej*, <https://portal.umk.pl/pl/article/piec-tysiecy-lat-historii-kota-domowego-w-europie-srodkowej>
- Louis A., *The Bataillean-Freudian Cat*, [https://philosophynow.org/issues/152/The\\_Bataillean-Freudian\\_Cat](https://philosophynow.org/issues/152/The_Bataillean-Freudian_Cat)
- Qvortrup M., *Philosophers on Cats*, [https://philosophynow.org/issues/158/Philosophers\\_on\\_Cats](https://philosophynow.org/issues/158/Philosophers_on_Cats)